

— WARUNKI —
PRENUMERATY

Miesięcznie . 2.50
Kwartalnie . 7.50
z przesyłką pocztową lub odnośnikiem do domu w Białymstoku.

BIĄŁOSTOCKI GŁOS CODZIENNY

Demokratyczne pismo informacyjne.

CENY OGŁOSZEŃ
za wiersz milimetrowej wysokości, szerokości szpalty redakcyjnej 50 groszy, drobne za wyraz 15 groszy
Komunikaty instytucji prywatnych lub społecznych w kronice płatne.

Sejm wobec zmian Konstytucji

Rozwiązanie Izby przez Prezydenta uchwalono
Odrzucono „prawo dekretów”!

Brylowcy przeszli na stronę Rządu! Ch. Demokracja natomiast do opozycji

Dzień sejmowy rozpoczął się w dn. 20 b. m. rano od posiedzenia Komisji Konstytucyjnej, na którym — w myśl onegdajszego postanowienia P. Marszałka Rataja —

wyetylizowano ostatecznie tekst art. 8 projektu

ustawy o zmianie Konstytucji, dotyczący rozwiązania Izby przez Prezydenta.

O g. 12 w południe pełna Izba sejmowa przystąpiła do dalszego głosowania. Ponieważ nowy tekst art. 8 nie był jeszcze znany wszystkim posłom (nie był wydrukowany!) — przeto rozpoczęło głosowanie art. 11, dotyczącego t. zw. „prawa dekretowania”.

Najpierw głosowano nad poprawką pp. Bagńskiego (Wyzwolenie), Kronig (Niemiec.) i ks. Ilkowa (Ukr.), ażeby wyłączyć od prawa dekretowania w czasie rozwiązywania Sejmu ordynację wyborczą do Sejmu i Senatu. Za poprawką głosowało 165 posłów, przeciw 180. Wniosek został odrzucony.

W tem miejscu powstała jednakże w Izbie

zasadnicza wątpliwość;

bowiem liczba głosów, jaka padła zarówno za tą poprawką, jak również przeciw niej nie dobiegała kwalifikowanej większości, wymaganej przy głosowaniu w sprawach Konstytucji. P. Marszałek przerwał posiedzenie i zwołał konwent seniorów.

Ten jednakże uznał się za niekompetentny od rozstrzygnięcia powstałej wątpliwości zaznaczając, iż może ją rozstrzygnąć jedynie Komisja Konstytucyjna.

Rozpoczęła też ona natychmiast obrady. Po dłuższej dyskusji

postanowiono nie zmieniać art. 11,

a jedynie ustalono porządek głosowania, wobec licznie zgłoszonych do tego artykułu poprawek.

Izba po przerwie obiadowej przyjęła art. 8 w brzmieniu; uchwalonem rano przez Komisję;

„Prezydent Rzeczypospolitej rozwiązuje sejm i senat po upływie czasu, na który zostały wybrane.

Prezydent Rzeczypospolitej może rozwiązać sejm i senat przed upływem tego czasu, na który zostały wybrane, na wniosek rady ministrów umotywowanem orędziem, jednakże tylko raz jeden z tego samego powodu.

Prezydent Rzeczypospolitej rozwiązuje sejm i senat przed upływem czasu, na który zostały wybrane, na podstawie uchwały większości trzech piątych sejmów przy obecności przynajmniej połowy ustawowej liczby posłów lub na podstawie uchwały senatu, powiększonej większością dwóch trzecich

członków senatu przy obecności trzech piątych ustawowej liczby senatorów. Wybory odbędą się w ciągu 90 dni od dnia rozwiązania Sejmu i senatu, termin ich będzie oznaczony bądź w uchwale sejmowej i senatu, bądź w orędziu Prezydenta o rozwiązanie Sejmu i senatu”.

Następnie Izba przystąpiła do głosowania nad jednym z najważniejszych artykułów projektu, t. j. jedenastym, który dotyczy prawa Prezydenta do wydawania dekretów z mocą ustawy.

Ustęp pierwszy tego artykułu, najważniejszy z punktu widzenia rządu, a zezwalający Prezydentowi na wydawanie dekretów w czasie, gdy Sejm i Senat są rozwiązane lub gdy mandaty posłów wygasły —

ustęp ten skreślono.

Rząd jednakże, reprezentowany przez min. Makowskiego, przyjął milcząco do wiadomości.

Następnie ustępy 2 i 3 art. 11 przyjęto kwalifikowaną większością w brzmieniu komisijnem. Mówią one o dekretach

w granicach każdorazowej ustawy sejmowej,

t. zw. pełnomocnictw;

„Ustawa może upoważnić Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania takich rozporządzeń i z zachowaniem tych warunków, w czasie przez tę ustawę wskazanych, w zakresie szerszym, jak wymieniony w poprzednim ustępie, jednakże z wyjątkiem zmiany Konstytucji.

Rozporządzenia tracą moc obowiązującą, jeśli nie zostaną złożone Sejmowi w ciągu 14 dni po najbliższym zebraniu się Sejmu lub jeśli po złożeniu ich Sejmowi zostaną przez Sejm uchylone”.

W dalszym ciągu Izba przyjęła art. 12, który mówi o tem, że wniosek żądający ustąpienia ministrów

nie może być poddany pod głosowanie na tem samym posiedzeniu, na którym został zgłoszony. Jest to uzupełnienie art. 58 Konstytucji.

Następnie przyjęto art. 13. Postanawia on, że

jeżeli przyszedł Sejm, który ma prawo dokonania rewizji Konstytucji, będzie rozwiązany przed upływem roku, nie dokonawszy rewizji — to następny po nim Sejm może korzystać z jego prawa pod tym względem w ciągu pierwszego roku swego istnienia.

Wreszcie przyjęto końcowe artykuły 14 i 15 (natury formalnej) i temsamem ukończono drugie czytanie ustawy o zmianie Konstytucji.

Trzecie czytanie ma się odbyć we czwartek.

Z kolei Sejm przystąpił do dalszej debaty nad ustawą o pełnomocnictwach dla rządu.

Pp. Chrucki (Ukr.), Ballin (N. P. Ch.) oraz Pryłucki (Lud.)

żyd.) wypowiedzieli się przeciwko pełnomocnictwom.

Przedstawiciel Koła Żydowskiego p. Grünbaum, podnosząc z uznaniem te momenty expose p. premiera, które określały stanowisko rządu wobec żydów — oświadczył, iż żydzi głosować będą za pełnomocnictwami,

lecz tylko dla rządu p. Bartla.

Stronnictwo Chłopskie rezygnuje z dalszej opozycji wobec rządu. Oświadczył to p. Dąbski, zaznaczając, iż stronnictwo jego da pełnomocnictwa rządowi na podstawie programu, przedstawionego przez p. premiera.

Natomiast p. Bitner w imieniu Ch. Dem. zajął miejsce grupy pp. Bryla i Dąbskiego. Klub mówcy przeszedł do „twórczej opozycji”, jak to oświadczył p. Bitner. Nie mając zaufania do rządu — chadecy wnoszą o ograniczenie terminu pełnomocnictwa tylko do 1 stycznia 1927 r.

(Projekt rządu domaga się ich do końca października przyszłego roku). Wreszcie — p. ks. Dachowski (Kat. Lud.) deklaruje się za pełnomocnictwami.

O g. 9 i pół wieczorem przerywano dalszą dyskusję, odraczając ją do dnia dzisiejszego, do g. 3 po poł.

Koło Żydowskie uratowało rząd p. Bartla

Tak twierdzi poseł Grynbbaum

„Hajnt” z dnia 20 lipca opowiada następujące zdarzenie:

W dniu 19 b. m., podczas głosowania nad projektami zmian Konstytucji, wniósł poseł Grynbbaum poprawkę do art. 7 tego projektu. Przed przystąpieniem do głosowania tej poprawki minister Makowski oświadczył posłowi Grynbbaumowi, że o ile poprawka ta będzie uchwalona, to rząd będzie musiał zgłosić dymisję. Nie chcąc stwarzać trudności dla rządu i nie woliwać kryzysu, postanowiło Koło Żydowskie dać wolną rękę swym członkom przy głosowaniu za poprawką. Większość posłów żydowskich głosowała też przeciwko poprawce, która w ten sposób upadła.

Wszyscy interesują się rolnictwem

W dniu 20 b. m. prof. Kemmerer złożył wizytę ministrowi Reform Rolnych, p. Staniewiczowi, w jego urzędzie, przyczem konferował czas dłuższy na temat reform rolnych w Polsce. Prof. Kemmerer specjalnie interesował się działalnością Państwowego Banku Rolnego, zaznaczając, że po dokładnem znanomieniu się ze szczegółami dotyczącymi organizacji i prac Państwowego Banku Rolnego udzieli swej pomocy przy zamierzonej reorganizacji tegoż Banku.

Herriot sformował rząd

Lista gabinetu gotowa lecz sytuacja niejasna

Herriot po uciążliwej pracy i gorączkowych zabiegach, utworzył gabinet. W tej konsekwencji okazał się niezwykle surowym dla siebie sędzią. Bo dziś, aby stanąć na czele gabinetu we Francji, to trzeba mieć przede wszystkim

dużo poczucia odpowiedzialności i dużo cywilnej odwagi. Herriot jedno i drugie posiada.

Gabinet składa się wyłącznie z towarzyszy partyjnych Herriota lub też z najbliższych jego przyjaciół politycznych, a tych

posiada obecny premier Francji spory zastęp.

Lista gabinetu przedstawia się następująco:

Premier i min. spraw zagr. — Herriot, finanse — de Monzie, sprawy wewnętrzne — Chaumet, sprawiedliwość — Colrat, wojsko — Painlevé, handel — Louchet, oświata — Daladier oraz reszta obsadzona przez ludzi bliskich politycznie — jak to już zaznaczyliśmy — p. Herriotowi.

Słabe podstawy rządu. — Wrogi stosunek Senatu

Nie można się ludzi, że Herriotowi praca ułoży się łatwo — przeciwnie, będzie on natrafiał na trudności większe, niż jakikolwiek inny rząd. Dziś już wyczuć można, że senat w większości swej odnosi się niechętnie, a nawet wrogo do obecnego rządu. Bezwzględność i duża szczerość jako cechy je Herriota w jego polityce, staje się dla pewnych sfer niepokojącą.

W czwartek rząd stanie przed

parlamentem i wówczas Francja przez usta swych deputowanych wypowie swój stosunek do nowego rządu.

Za lub przeciw. Tylko trzeba to sobie wyraźnie powiedzieć, że każde wystąpienie przeciw —

może się stać gwoździem do trumny

zwycięskiej; zawsze Francji. O tem winni pamiętać Francuzi. Znowu potrzeba pełnomocnictw. Ciężka sytuacja finansowa.

Znowu potrzeba pełnomocnictw. — Ciężka sytuacja finansowa

Dziś cały ciężar prac rządu skupia się na resorcie ministerstwa skarbu.

Nowy minister skarbu de Monzie oświadczył, że

chce uniknąć inflacji, jednak do przeprowadzenia planu sanacyjnego

potrzebne mu są upoważnienia i pełnomocnictwa, a więc to samo czego żądał

Caillaux, a czego mu odmówiono.

Nowy program Herriota dąży do natychmiastowego zamknięcia sesji bieżącej Parlamentu.

Parlament francuski w obecnym swym składzie, zagraża każdemu rządowi, a przypomnieć należy, że o pełnomocnictwa jest specjalnie zazdrośny. Potknął się na nich ostatni gabinet Briand — Caillaux.

Anglia chwyta się środków nielegalnych

Dla złamania strajku górników

LONDYN, 20.7 (AW). Opozycja przeciwko sekretarzowi generalnemu federacji górników p. Cookowi, który jest główną sprężyną strajku górników, staje się coraz silniejszą.

Krytykę Cooka zamieszczają pomiędzy innymi niektóre pisma socjalistyczne. Jedynie „Sidney Worker” zbliżony do Cooka broni jego polityki, dowodząc, iż postępowanie jego

nie jest poddawaniem się dyktandu Moskwy,

co zarzucają mu różne pisma, lecz idzie po linii obrony żywotnych interesów robotników angielskich. Cook jest w tej chwili jedynym wpływowym przywódcą, obstawiającym za strajkiem, dlatego też

w sferach rządowych noszą się z zamiarem aresztowania go.

Wniosek o aresztowaniu Cooka postawiony został przez ministra spraw wewnętrznych, nie uzyskał jednak większości na radzie ministrów.

Górnicy zapowiadają, iż w razie jakiegokolwiek represji ze strony rządu

zaostrożenie się sytuacji może pójść dalej, niż tego by sobie życzył rząd angielski.

Złoty i Dolar

Dnia 20-go lipca, Bank Polski płacił za dolara 9.16 zł. W obrotach międzybankowych — żądano 9.13 zł.

Polska kopalń, hut i fabryk

Już drugi głos rządowy, tym razem głos pierwszego ministra Rzeczypospolitej, akcentuje rolę i znaczenie rolnictwa w życiu ekonomicznym Polski. Zrobiono to zostało tak wyraziście i dobitnie, że rozległy się w prasie podejrzenia, iż rząd specjalnie koczując ludność wiejską, co naksztalt poleninowskiego hasła bolszewika Rykowa: „Licom k dierewnie“, lub że... nie docenia roli przemysłu. Nie sądzimy, aby i pierwsze i drugie posądzenie było zbyt słuszne: kamieniem węgielnym tej orientacji rządu jest poprostu fakt, że bądź co bądź w Polsce co najmniej 65 proc. ludności siedzi i pracuje na roli, a więc że kwestia dobrej polityki rolniczej stanowi sprawę życia i śmierci dwóch trzecich narodu polskiego. Takich problemów lekceważyć nie wolno.

Jednakże nie wolno lekceważyć także kwestji rozwoju, racjonalizacji i utrwalenia polskiej wytwórczości przemysłowej. I to nietylko dlatego, że w chwili bieżącej dokuczliwe bezrobocie, ogarniające z górą ćwierć miliona bezrobotnych i drugie tyle przymusowych emigrantów, stawia przed nami olbrzymie zadanie zwalczania klęski społecznej braku pracy. Rozwój przemysłu — to światowy indygenat potęgi narodowej, to dyplom mecarstwowości państwowej — i dlatego rozwój przemysłowy winien być pierwszą troską każdego rządu w Polsce.

Niedwuznacznie i z wielu stron świata dawano nam do zrozumienia, iż Polska sielsko-arkadyjska, Polska rolnicza, Polska pszenicy, buraków, lnu i kar tofi — byłaby najbardziej pożądaną formą naszej ekonomicznej egzystencji. My im, jak dawni sarmaci: miód, pszenicę, skóry i len, a oni nam — często po przerobieniu naszych własnych surowców: nici, futra, maszyny, nawet mąkę może i wszelkie inne daleko produkcji przemysłowej. Pewne, bardzo uchwytne przejawy tej „ideologii“ przewijają się uprz. w taktyce Niemców przy rokowaniach berlińskich w sprawie traktatu handlowego. Słyszymy je zaś także ze strony Anglii, a przynaj-

mniej germanofilskiej części opinii angielskiej.

Takie „uwieśnianie“ Polski nie może być dla nas idealnym. Gdybyśmy skrupulatnie zbadali przyczyny upadku Polski w XVIII stuleciu, niewątpliwie spostrzegliśmy, że dużą przyczyną było m. in. i to, iż Polska zbyt opóźniała się w modernistycznym rozwoju swej struktury gospodarczej. Gdy na Zachodzie zaczynał już w początkach XVIII stulecia tętnić wielki przemysł tekstylny, mechaniczny, górniczy i t. d., to my jeszcze za Stanisława Augusta sialiśmy rzepak, pszenicę — sandomierkę i len dla ręcznych krosien naszych prababek. To było zbyt mało — i zapłaciliśmy za to dotkliwie.

Przemysł — to prężność, to rozmach, to postęp, siła i przyszłość. Przemysł fabryczny, to skondensowana energia człowieka i kapitału. Przemysł — to kultura i rozwój państwa oraz narodu. Gdy kto ma takie dane naturalne, jak my, musi je uruchomić, ożywić, uczynić obiektem obrotu, pracy i dochodu.

To, co piszemy, nie jest apoteozą kapitalizmu, a zwłaszcza — kapitalistów. To jest troska o wszechstronny rozwój sił narodowych, które dziś wszystkie muszą być wprowadzone w ruch aby wydźwignąć kraj z odętych zasobów i kryzysu i uczynić go zasobnym, silnym i ekonomicznie niezależnym.

Droga naszego rozwoju ekonomicznego idzie w kierunku Wschodu. Nie produkt rolny, nie surowiec będziemy tam wywozić. Tam musi iść gotowy produkt rąk naszych robotników polskich, wytwór naszych fabryk i zakładów przemysłowych. Im szerszy i im później z towarem naszym tam się znajdziemy, tem gorzej dla nas. Ubiegają nas, wysadzają z siódła, ograniczają i przez to — osłabiają.

A więc — caveat consules! Wielka rzecz — rolnictwo, ale przemysł to passe-partout na arenę wielkiego świata handlu, a przez to i polityki. Braknąć nas tam nie może w żadnym razie. Niech więc rząd zwróci należytą uwagę na rozwój naszej produkcji fabrycznej.

Pan Minister Przem. i Handlu o podwyższeniu taryfy abonamentowej w telefonach

Z Min. Przem. i Handlu otrzymujemy następujący komunikat:

Komisja Taryfowa zbadała memoriał Polskiej Akcyjnej Spółki Telefonicznej w sprawie podwyższenia taryf abonamentowych i rezultaty swej pracy zakomunikowała p. ministrowi przemysłu i handlu. Komisja w opinii swej podziela zdanie Zarządu, że taryfy telefoniarstwa winny ulec rewizji.

w celu uniknięcia strat w przedsiębiorstwie, w którym Skarb Państwa posiada znaczny udział.

P. Minister przemysłu i handlu oparł się jednak podwyższeniu obecnych taryf

i wskazał na możliwość wprowadzenia oszczędności w eksploatacji telefonów

drogą ograniczenia kosztów roszczeń, prowadzonych przez abonamentów, pod którym to względem rozróżnienie publiczności bje w oczy.

„Również należałoby pożytkować zdaniem p. Ministra o pewnych przywilejach dla pracy, dla której telefon jest narzędziem pracy zawodowej.

Po zbadaaniu powyższych kwestji p. Minister przyrzekł wydać w tej mierze swoją decyzję.

Do zasadniczego omówienia tej sprawy przystąpimy w najbliższym czasie.

Co inni piszą?

Profesor i katedra.

Ze w obecnym rządzie, co rusz — to profesor! — to nie po dobało się p. Daszyńskiemu. Przecież przecież na stare lata wracać na... szkolną ławę i uczyć się. Ale gorsze jest to, że dyrektor „szkoły państwowej“ elementarno-zawodowej, t. zn. p. prof. Bartel, kiedy przed słuchaczami stanął — ani rusz w ton istotnie profesorski wpaść nie mógł...

Poniedziałkowa mowa szefa rządu była litanją rzeczy, które się już stały, ale które nie są zasługą tego rządu, oraz rzeczy, które... byłyby zasługą rządu, gdyby się ziszczyły. Żadnej nowej doktryny państwowej, żadnej oryginalnej koncepcji „pan profesor“ uczniom nie przedstawił.

I, proszę Sz. Państwa, naszym zdaniem: tak właśnie musiało być i dobrze, że tak było... Państwo nie jest laboratorium, a obywateli nie są królikami. Życie jest jedno i prawda o niem musi być jedna.

Alisi prasa warszawska krzyknęła: hejże na Soplicę!

I tak: „Gazeta Warsz. Poranna“ ma miłą zgryźliwą i pisze:

głównym składnikiem programu rządowego jest samochwalstwo. Rzecz to wielce niebezpieczna, zmusza bowiem do starannego obejrzenia, krytycznego prześwietlenia każdego szczegółu ekspozycji premiera Bartla. Po takiej zaś operacji pozostaje uczucie niezmiernego zdziwienia.

Dalej zaś:

w dziedzinie właściwego programu premier Bartel był wyjątkowo skromny i wstrzemiędlawy. Zapowiedzi wyraźnie dał jedynie mniejszościom narodowym, szczególnie żydom, za co go oklaskiwali oni namiętnie i szczerze.

„Robotnik“ jest kwaśny i uszczypliwy:

Jezeli chcecie się dowiedzieć, jakich istotnie zmian w Konstytucji pragnie społeczeństwo, na jakie nowe drogi wejść pragnie — odwołajcie się istotnie do tego społeczeństwa, o którym ciągle spławicie. Zarządźcie nowe wybory!

Ala o tem p. Bartel milczy!

„Kurier Polski“ troska się i powiada, że

premier Bartel zapomnieli prawie zupełnie, że latnieje w Polsce jeszcze jedna gałąź wytwórczości, a mianowicie przemysł. Poczem przekąśliwie rzuca uwagę:

„młoczenie i praca“ oto hasło rząd! Pewnie, mieliśmy takich premierów, którzy dużo mówili a nie nic robili, teraz przyszedł taki, który postanowił nie, względnie niewiele mówić a działać. Można i tak, ale kiedy się staje przed Sejmem i żąda się od niego pełnomocnictw, to należy choć w ogólnych zarysach program pracy przedstawić, bo inaczej budzi się właśnie to podejrzenie, któremu daliśmy onegdaj wyraz, że rząd sam nie będzie wiedział, co ma począć.

„Rzeczpospolita“ jest pełna melancholijnych wspomnień:

któż z nas nie pamięta wielkiego optymisty, p. Władysława Grabskiego, który na uwłazł swych czarodziejskich obietnic trzymał blisko przez dwa lata ogromną część Sejmu i społeczeństwa? Czyż najmniejszą sprzeciw lub krytykę kół poselskich w stosunku do swych zamiarów nie paraliżował odwoływaniem się przez prasę sobie oddaną do ogółu społeczeństwa?

Poczem — zakończenie:

p. premier Bartel ma świetne koniunktury przed sobą, czy wyszła je z korzyścią dla państwa, najbliższą przyszłość pokaże.

No, a prasa „rządowa“?

„Nowy Kurjer Polski“ widzi i pojmuje wszystko jasno, dobitnie i wyraźnie:

od dnia wczorajszego nie wolno będzie się tłumaczyć, że niewiadomo do czego te pełnomocnictwa są potrzebne. Po ekspozycji premiera wszystko stało się jasne i uświetywane. Czekamy teraz na równie wyraźne i uzasadnione wypowiedzenie się Sejmu.

Po zjeździe kolejarzy

Odbyty w dniach 11 — 14 b. m. w Wilnie zjazd delegatów Zw. Kol. Z. Z. P.

był przeglądem sił odowego obozu pracy

w dziedzinie kolejnictwa. Obrady wykazały jednolitość poglądów tak w dziedzinie organizacyjnej, jak też wskazówek dla przyszłej działalności Związku — delegaci podnieśli w pierwszym rzędzie ogromne pokrzywdzenie pracowników kolejowych, którzy tak pod względem uposażenia, jak i praw są znacznie gorzej traktowani aniżeli przed wojną.

Sytuację pogarsza jeszcze i ten fakt, że wszystkie trzy działyce posiadające odrębne formy organizacyjne w kolejnictwie nie przyznają kolejarzom — tych samych praw.

Niedomagania organizacyjne kolei odbijają się w pierwszym rzędzie na doli pracowników kolejowych, którzy niejednokrotnie są

w gorszym położeniu, aniżeli pracownicy wolnych zawodów,

a przecie z rągi wykonywanych czynności winni być otoczeni szczególną opieką państwa. Wy starczy wspomnieć, że ustawa o organizacji kas chorych wyłącza ich z pod dobrodziejstwa tej ustawy, zapowiadając utworzenie ogólnych kas chorych kolejowych, co dotychczas nie zostało wykonane. Tak samo dużą troskę budzi

wiecznie niezadowolona sprawa pragmatyki służbowej

i ustawy emerytalnej dla dziennic platnych, która ma zabezpieczyć los weteranów kolejnictwa

i uratować wszystkich tych b. dziennic platnych od nędzy, którzy silły swoje steryl w służbie państwowej.

Delegaci wysunęli szereg postulatów z pomiędzy których należa do najważniejszych:

Przeprowadzenie pragmatyki służbowej obejmującej wszystkich pracowników kolejowych i uzgodnienia projektu pragmatyki ze Związkiem Z. Z. P.

Jaknajrychlejszego przeprowadzenia ustawy emerytalnej dla dziennic platnych kolejarzy, a do czasu jej wprowadze-

nia, przyznania wszystkich b. dziennic platnym, oraz wdowom i sierotom po dziennic platnych, stałych miesięcznych zasiłków dla uratowania ich od śmierci głodowej.

Wprowadzenie ogólnych kolejowych Kas Chorych obejmujących wszystkich pracowników kolejowych i ich rodziny.

Wprowadzenie ustawy dyscyplinarnej obejmującej zarówno etatowych jak i dziennic platnych.

Zniesienie wszelkich zakazów mianowań i awansów, oraz wykonania art. 23 ust. uposaż. z dn. 9.X 1923 r.

Przyznanie dodatków za nocną pracę wszystkim pracownikom pełniącym nocną służbę oraz podwyższenie norm tych dodatków.

Przyznanie wszystkim pracownikom pełniącym służbę zewnętrzną, oraz tym którzy dawniej otrzymywali umundurowanie w służbie u zaborców, umundurowania, oraz ubiorów ochronnych i obuwia tym pracownikom, którzy narażeni są na zmiany atmosferyczne, lub zniszczenie odzieży.

Program ten nie zawiera żadnych demagogicznych postulatów

i nie odchyła się ani na jotę od zasadniczej linii działalności Z. Z. P., a stwierdza ponadto, że Zjazd nie miał jedynie egoistycznych celów na oku,

ale wysunął żądania, których spełnienie wprowadzi ład w organizacji kolejnictwa. P. premier Bartel w swoim exposé zapowiedział przeprowadzenie ustawy emerytalnej w drodze dekretu — należy przeto spodziewać się, że inne postulaty nie mniej ważne —

zostaną rychło przez Rząd przeprowadzone,

gdyż tego domaga się interes samego kolejnictwa, gdzie stosunki muszą być ostatecznie uporządkowane.

Kolejarze ufają, że p. Premier Bartel dwukrotny minister kolei dołoży wszelkich starań aby sprawy te ostatecznie po myśli ich postulatów zostały załatwione.

Farbowane lisy

Z okazji odbywającego się obecnie ogólnokrajowego Zjazdu Maszynistów kolejowych, stara się Z. Z. K. za pośrednictwem swych sympatyków w łonie Z. Z. M.

urabiać przychylną dla siebie opinie, aby w ten sposób

przemyslić ochwałę,

przyciągającą Zw. Zaw. Maszynistów kolejowych do związków klasowych.

Jaki był stosunek Z. Z. K. do maszynistów kol., najlepiej świadczy konferencja Związków Zawodowych

w b. ministra kolei, p. Chądzyńskiego, w dniu 5 grudnia ub. roku.

Na konferencji tej prezes Z. Z. K., poseł Kuryłowicz domagał się

obniżenia maszynistom kolejowym i konduktorom

godzinowo-kilometrowego, motywując swoje żądania zbyt wysokimi ich zarobkami. Stanowisko p. Kuryłowicza wywołało zdumienie obecnych na konferencji przedstawicieli Z. Z. P. i P. Z. K.

Taką była w rzeczywistości obrona maszynistów przez Z. Z. K., który sam odważył twierdzić, że troszczył się o ich interesy.

„Kurierowi Porannemu“ tym razem podobał się p. Bartel, bo

po raz pierwszy z trybuny sejmowej rozległ się głos interesów państwa, przedstawionych z otwartą bezwzględnością, ze śmiałą odwagą cywilną, ze względu dla oportunistycznych niedomówień czy wykrętów, z poważnym i gruntownym wymysleniem się w to wszystko, co rozwojowi państwa może szkodzić i w to wszystko, co może ten rozwój wesprzeć i pokrzepić.

Ale... Jest ale...

Nietylko sztuka oratorska, ale nawet najbardziej krystalicznym uprzątnięciem sobie i innym wskazanej drogi działania nie uczyni się żadnego kroku naprzód, jeśliby brakło niezłomnej energii czynu i nieustraszonej nie cofającej się przed trudnościami konsekwencji w działaniu.

Rządzie, pilnuj się! Bo testet i będziesz... pilnowany. Ktoś do butów ostrogi przypinał...

A—mol.

Co słychać nowego?

22
lipca

CZWARTEK

Dziś: Marii Magdaleny

Jutro: Apolliniego

Wschód słońca o godz. 3 min. 39 rano.
Zachód o godzinie 7 minut 45 wiecz.
Ubyło dnia 40 minut.

REPERTUAR TEATRÓW WARSZAWSKICH

Narodowy: „Safandul”
Letni: „Dobrze skrojony frak”
im. Bogusławskiego: „Pubar wędrowni”
Polski: „Azaj”
Mały: „Osiółkowi w złoty dano”
im. Fredry: „Trójka hultajka”
Odrodzony: „Niewolnice z Pipi-dówki”
Perskie Oko: „Dowidzenia! Na Mar-szałkowskiej”
Powszechny: „Dla gołych i weso-łych”
Mignion: „Oj te upały”

TEATR FREDRY „NA DZIEWIĄTKĘ”

Oryginalna sztuka z życia tramwajarzy warszawskich

Warszawskie Towarzystwo Miłoś-ników Sceny przy Z. Z. P. w dniu 24 lipca o godz. 8-ej i 25 lipca o godz. 4-ej i 8-ej wystawia w gmachu Teatru im. Fredry (Śniadeckich 5) wodewil w trzech aktach ze śpiewami i tańca-mi z życia tramwajarzy warszawskich, pod tytułem: „Na dziewiątkę”, pióra H. Horczanki i J. Kossowskiego.

Sztuka wzbudza niebywale zainte-resowanie treścią swą nie poruszoną jeszcze rigdy przez naszych autorów scenicznych.

Autor znający doskonale środowi-ko tramwajowe, patrząc na nie okiem satyryka i humorysty stworzył cały szereg typów żywych i popularnych wśród rzeszy tramwajarzy.

Różne

KOMUNIKAT DYREKCJI KOLEI

Dyrekcja Kolei Państw. w War-szawie podaje do wiadomości, że po-czynając od 19 lipca w poc. Nr. 905 odchodzącym z dworca Głównego o godz. 21.20 i od 21 lipca w poc. Nr. 906 przychodzącym na dworzec Główny o godz. 8.15 kursuje na przestrzeni Warszawa — Zdobądź tytułem pró-by wagon sypialny 1, 2 i 3 kl. zamiast jak dotychczas 1 i 2 kl. Wagon ten jak dotychczas kursować będzie dwa razy na tydzień, a mianowicie w poc. 905 w poniedziałki i środy i w poc. Nr. 906 w środy i piątki.

RUCH LUDNOŚCI

Od 4-go do 10-go lipca metryk uro-dzenia spisano 412.

Aktów ślubu spisano 163.

Śkenów śród ludności miejscowej bez przyezdnych zarejestrowano 302.

Wypadków chorób zakaźnych za-rejestrowano śród miejscowych 123, śród przyezdnych 9, razem 132, czyli o 22 więcej, niż w tygodniu poprzed-nim.

Ruch napływowy ludności, według kartoteki Biura Adresowego wyniósł: przyjazdów 2345 i wyjazdów 6001.

KOMUNIKAT KOLEŻEŃSKI

Koleżdy, którzy ukończyli w roku 1864/5 Gimnazjum na Nowolipkach przy Rektorze Szumilo i Proroktorze Kruczkowskim zechcą zawiadomić, czy pragnęliby urządzić zebranie ko-łozęńskie. Józef Rodolinski, Współ-na 49 m. 3. Uprasza się inne Redak-cje pism o umieszczenie tej wzmianki.

Płock interwenjuje w sprawach bezrobocia

Bardzo krytyczna sytuacja bezrobotnych w Płocku, oraz brak funduszy na uruchomienie najpilniejszych nawet robót publicznych skłoniło miejscowe władze samorządowe oraz orga-nizacje robotnicze do wyłonie-nia delegacji, która ma przybyć w dniu dzisiejszym do Warsza-wy i po odbyciu konferencji z p. wojewodą warszawskim zwrócić się do wszystkich ministerstw gospodarczych z prośbą o przed-sięwzięcie doraźnych środków w kierunku złagodzenia bezrobo-cia. Zaznaczyć należy, że elemen-ty wywołowe korzystają z sy-tuacji, by podburzać bezrobo-czych w chęci sprowokowania czynnych wystąpień.

W ciasnym podwórku i ciasnym mieszkaniu wlecze się życie Warszawy

Cyfry, które przerażają 65.6 procent lokali w oficynach

(P.) Koszarowość domostw—oto, co przedewszystkiem cha-krteryzuje stosunki mieszkalne w Warszawie.

Przyjrzyjmy się większości do-mów warszawskich.

Są to

ciasno zabudowane bloki, składające się z domu frontowe-go, 3 — 4 oficyn

i małego podwórka. Im więcej przybywa oficyn, tem więcej zmniejsza się teren podwórz,

W jednej izbie gnieźdzą się rodziny

Przeważna ilość mieszkań warszawskich, to lokale jedno lub dwuizbowe; pierwszych li-czy stolica 39.2 proc., drugich 24.6 proc., razem więc

63.8 proc z lokali mieszkalnych są za szczupłe na potrzeby ich mieszkańców.

Pomyślmy: ile osób marzy po-prostu (a z nimi i piszący te sło-wa), o posiadaniu własnego po-koiku, lub pokoiku z kuchnią!

Nie wspominajmy o pobocz-nych ubikacjach: łazience, wy-

20 proc. lokali odnajmowanych

Już w r. 1919 Warszawa mia-ła 47.5 proc. lokali przeludnio-nych.

Nic dziwnego, że w takich wa-runkach mieszkalnych

jedną piątą część lokali, zwłaszcza w śródmieściu jest podnajmowana obcym, co wyniosło, łącznie z zamiesz-

Przedwczesne konanie ludności

Takie okropne warunki mieszkaniowe spowodowały

rzadko notowany wzrost śmiertelności,

który na terenie poszczególnych dzielnic przybiera rozmiary prze-rażające.

tem częściej znikają ogródki przy domach.

I doczekaliśmy, wreszcie, tej chwili, że

65.6 proc. lokali mieszkalnych w Warszawie mieści się w oficynach.

Lokale te, mające wylot na skrawek terenu, nazywanego podwórzem, są u nas czemś, co rzadko spotyka się w wielkich miastach.

gódce, spizarcze; niewielki odse-tek lokali je posiada.

A jak wygląda użytkowanie mieszkań?

Na 82 proc. lokali zamieszki-wanych jest 10 proc., które słu-żą dla celów i mieszkalnych i za-robkowych,

przypada w nich po 4 i 5 osób na izbę.

Mówi się u nas o „przelud-nieniu”, t. zn. o lokalach, w któ-rych na izbę przypada więcej, niż 2 mieszkańców.

kującymi „kątem” — około 8 procent.

Tak było w r. 1919. A dziś? Od tego czasu przybyło 20 proc. ludności, około 2 proc. zaledwie mieszkań. Jeżeli więc przed 7-u laty Warszawa była już mia-stem przeludnionem, to dzisiaj stan ten pogorszył się o 17 proc.

Czy trzeba lepszych argumen-tów dla przekonania naszych czynników decydujących o ko-nieczności wszczęcia imponują-cej akcji budowlanej na terenie stolicy?

Przesunięcia w ruchu cennikowym

Staniało...

Obniżono cenę maki pszennej 50 proc. z 85 gr. na 80 gr., 60 proc. z 66 gr. do 64 gr., żytniej 50 proc. z 52 gr. do 46 gr., maka-ronu krajowego z 1 zł. 60 gr. do 1 zł. 57 gr., kaszy mannej z 1 zł. 10 gr. do 1 zł. 5 gr., maczku 1/0 z 1 zł. 20 gr. do 1 zł. 15 gr.,

maczku 2/00 z 1 zł. 35 gr. do 1 zł. 30 gr., perłowej funtówki z 90 gr. do 88 gr., gryczanej bia-łej łamanej z 80 gr. do 75 gr. i palonej z 92 gr. do 90 gr. wszy-stko za kg. Nowy cennik obo-wiązuje od 20 lipca.

Zdrożało...

Przyjęto nowy cennik towa-rów mączno-kolonjalnych. No-wy cennik

podwyższa cenę kryształu z 1 zł. 35 gr. do 1 zł. 40 gr. z po-

wodu podwyższenia akcyzy o 3 zł. 50 gr. na worku wagi 100 kg. oraz drożdży z 4 zł. 25 gr. do 4 zł. 35 gr. na kg. również z powodu podwyżki akcyzy.

Dzieciarnia polska z Niemiec

W drodze na wakacje zajrzała do Warszawy

W dniu 20 b. m. przybyło 103 dzieci ze Śląska Opolskiego (część niemiecka). Przybyła działwę powitał w imieniu O. K. Z. p. Stefan Lenartowicz, po-czem udano się autami

do Szkoły Podchorążych.

Tu dzieci zarejestrowano, pod-dano oględzinom lekarskim,

wykapano i nakarmiono. Po śnia-daniu dzieci zwiedzały miasto, a po obiedzie artyści stołeczni uprzyjemniali im

chwile recytacji bajek.

Wieczorem dzieci wyjechały do Małopolski Wschodniej.

W sierpniu 1200 dzieci z Westfalji przybędzie.

W takiej buchalterji trudno się połapać

Tramwaje miejskie w drugim półroczu

Sprawozdanie z działalności tramwajów za pierwsze pięć miesięcy r. b. podaje, że dochód brutto tramwajów wynosił 10,509,873 zł. 5 gr.

Wydatki pochłonęły łącznie zł. 12,943,561 gr. 65. W tem 15 proc. dla magistratu, t. j.

1,322,437 zł. 16 gr. (przedsiębior-stwo miejskie opłaca podatek miejski!).

Na podstawie tych danych dy-rekcja dochodzi do przekonania że niedobór tramwajów wynie-sie w r. b. aż około 5.8 milionów zł.

Nowy statut reorganizacyjny Komisarjatu Rządu na m. st. Warszawę

Z dniem 20 b. m. wszedł w ży-cie

nowy statut reorganizacyjny Komisarjatu Rządu, opracowa-ny przez specjalnie w tym celu do Kom. Rządu delegowanego Vicewojewodę warszawskiego, p. Beczkowicza.

Statut ten wprowadza prze-dewszystkiem

nowy podział czynności, wynikający z dokonanej redukcji personelu Komisarjatu o 20 osób.

Wiele spraw

odchodzi do ekspozytur

Komisariatu Rządu, pozatem wprowadzone są znaczne uprosz-czenia w urzędowaniu.

W związku z powyższem, p. Komisarz Rządu, gen. Składkow-ski — wystąpił do ministerstwa spraw wewn. z wnioskiem o od-ciążenie czynników administra-cyjnych i policyjnych

przez przekazanie szeregu spraw organom samorządowym, według kompetencji.

3 miliony dolarów obudzi życie

W miastach polskich zawrze robota

Umowa o zawarcie z amery-kańską firmą budowlaną „Ulen et Co” nowej pożyczki dla miast: Sosnowiec (1,500,000 do-larów), Dąbrowy Górniczej (250,000 dol.), Kielc (500,000), Zgierza (230,000), Ostrowca (150,000) i Ostrowia Wielkopol-skiego (200,000) w ogólnej prze-szło sumie 3,000,000 dolarów (stanowiącej

część ogólnej kwoty 6 milionów dolarów,

z której resztę przejmie rząd na budowę elewatorów), została już podpisana.

Obecnie inżynierowie firmy „Ulen et Co”

objeżdżają zainteresowane mia-sta i przeprowadzają studia, niezbędne dla wykonywania planów robót w poszczególnych miastach.

Roboty te rozpoczną się jesz-cze w końcu jesieni r. b. i potrwać przypuszczalnie od 2 do 3 lat.

W związku z tem znacznie wzro-snie liczba zatrudnionych robot-ników.

7 milionów złotych uwieszone

Rząd musi dać przykład solidarności

Przedsiębiorstwa miejskie: tramwaje, gazownia, wodociągi, „Agril” zalegają od dnia 1 stycz-nia 1926 z należnymi magistrato-wi opłatami i suma ta obecnie wynosi

już 7 milionów zł., co stanowi

10 proc. całego budżetu m. War-szawy.

Zarządy przedsiębiorstw ze swej znow strony dowodzą, że winne są instytucje rządowe set-ki tysięcy zł., których nie mogą ściągnąć.

Nowe bruki w r. 1927

— W r. 1927 ma nastąpić u-łożenie bruków asfaltowych na ul. Niecałej i placu Saskim, oraz bruków asfalto - betonowych na ul. Elektoralnej, Litewskiej, Ma-tejki, Widok, Natolińskiej, Wil-czej od Pocztańskiej do Koszy-kowej, Wspólnej od Poznań-

skiej do Emilji Plater, Lwow-skiej od Politechniki do istnie-jącego bruku drewnianego, No-wolipie przed zakładem połoźni-czym, Brackiej od Al. Jerozo-limskich do pl. Trzech Krzyży oraz przed niektórymi miejskie-mi zakładami szkolnymi.

POGADANKA W T. G. „SOKÓŁ”

W piątek, 23-go b. m. o godz. 8-ej wieczorem w lokalu gniazda II Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” przy ulicy Skierniewickiej Nr. 18 odbędzie się pogadanka na temat ostatniego zlotu sokółów w Pradze Czeskiej.

Wstęp mają członkowie i wprowa-dzeni przez nich goście.

„FAUST” PRZEZ RADJO

W środę, dnia 21 lipca Polskie Ra-djo nadaje fragmenty opery „Faust”. Udział biorą: pp. Zabieli, Ulbrich, p. M. Salecki oraz p. Zygmunt Nowi-na-Witkowski. Ponadto gościnnie wy-stąpi znakomita śpiewaczka p. Stani-sława Korwin-Szymanowska.

Kary na niesforną publiczność

Będą wymierzane od 1 sierpnia r. b.

Od 1 sierpnia r. b. będą wymierza-ne kary na publiczność pieszą, która nie będzie się stosować do przepisów określających zachowanie się jej na ulicy. Głównie przestrzegane będzie,

by przechodnie nie przebiegali przez jezdnię w niedozwolonych miejscach, by nie biegali po jezdni i nie zatrzy-mywali się na niej.

Na bruku stołecznym

LOS ROBOTNIKA

Na stacji pomp przy ul. Czernia-kowskiej nr. 124, robotnik, 25-letni Kazimierz Grabowski, w czasie pracy został uderzony częścią maszyny w głowę. Lekarz Pogotowia stwier-dził uszkodzenie pokrywy czaszki i, po udzieleniu pomocy, przewiózł poszwa-nowanego w stanie ciężkim do szpitala św. Rocha, gdzie wkrótce zmarł.

„POMOC” KASY CHORYCH

W zakładzie św. Elżbiety na Pra-dze zmarła przy położu Józefa Wielgo-wa z Marek. Przeprowadzone przez policję dochodzenie ustaliło, że Wiel-gowa

z powodu nieobecności w nocy z 17 na 18 b. m. dyżurnego lekarza Kasy Chorych w Markach została bez pomocy lekarza przewieziona do za-

kładu w Warszawie, gdzie wskutek tego zmarła.

OFIARY KAPIELI

Utopili się w Wiśle podczas ką-pieli: 19-letni Jan Potrzeba, parobek ze wsi Łomay gm. Cząstkowa.

Wacław Krzyżewski, l. 22 (Raw-ska 22).

MŁODA PIJACZKA

Na ul. Hożej zachorowała z prze-picia 20-letnia Czesława Śliwińska (Czerniakowska nr. 212). Przewiezio-no ją nieprzytomną do szpitala Dzie-ciątka Jezus.

DROGIE SZKIELKO

Helena Fromowa (Hoża 35) kupiła na pl. Muranowskim szkiełko za 135 złotych.

Podwyżka podatków o 10% weszła w życie.

Jak się dowiadujemy, z dniem 16 b. m. weszło w życie rozporządzenie min. skarbu o 10% podwyżce podatków, jak również cen artykułów monopolowych.

Również o 10% została podwyższona taryfa pocztowa. Tylko cena za znaczki 5-cio groszowe została niezmienną.

Zamówienia rządowe ożywią przemysł włókienniczy.

Jak się dowiadujemy, w dniu przedwczorajszym nastąpiło otwarcie ofert na materiały sukienne mundurowe.

Łódź, Bielsko i Białystok wystawiły jedną prawie cenę, mianowicie 23 zł. za metr sukna, prócz jednego fabrykanta z Białostoku, który zaoferował swój wyrób o 2 zł. na metrże taniej.

Istnieje pewność, że Białystok otrzyma część zamówienia, co dodatkowo wpłynie na ożywienie ruchu w białostockim przemyśle włókienniczym.

Ze zjazdu Młodzieży Polskiej w Białymstoku.

Dowiadujemy się, że w myśl postulatów ostatniego Zjazdu Młodzieży Polskiej w Białymstoku nastąpiła w całym stowarzyszeniu reorganizacja.

Patronem stowarzyszenia został ks. dziekan Chodyko, zaś do zarządu weszli p.p. Erhard, Brandt, Fiodorczuk, Malanowski i inni. Stowarzyszenie Młodzieży

Polskiej obecnie zajmować się będzie tylko pracą kulturalno-owsiatową. Przy Stowarzyszeniu zorganizowano sekcję piłki nożnej, hufiec przysposobienia wojskowego i teatralną. Przewiduje się utworzenie kilku innych sekcji.

Z Wysoko-Mazowiecka.

Zebranie Zw. Rob. Roln. i Leśnych Z. Z. P.

W dniu 18 lipca r. b. w lokalu Straży Ogniowej odbyło się zebranie członków Zw. Robotników Rolnych i Leśnych Z.Z.P.

Na przewodniczącego wybrano p. Rudzińskiego. Zebrani uchwalili pełne zaufanie dla ustępującego Zarządu. Do nowego Zarządu wybrano p. Rudzińskiego na prezesa oraz na v. prezesa p. Knapa, do Komisji Rewiz. wybrani zostali p. p. Ciburowski

Fr. Oldziej oraz Wróblewski Konst. Aleks.

Zebrani uchwalili rezolucję w której wyrażają podziękowanie przedstawicielom Z. R. R. i L. Z. Z. P. za ich gorliwą i pełną poświęcenia pracę, oraz piętnują postępowania demagogów i fałszywych proroków za jakich chcą uchodzić filary Zw. Rolnych P. P. S. w Wysoko-Mazowiecku.

Powiatowa Kasa Chorych w Białymstoku

ogłasza licytację zajętych ruchomości i towarów na podstawie art. 53 p. 1 Ustawy z dn. 19. V. 1920 r. (dz. ust. № 44) u niżej wyszczególnionych firm w terminach następujących:

w dniu 26 lipca 1926 r. o godz. 10-ej rano

Kalamarz Chaja ul. Ołowiara № 1 meble na sumę Zł. 307.48

Amdurski ul. Jurowiecka № 24 meble na sumę Zł. 153.75

W dniu 27 lipca 1926 r. o godz. 10-ej rano

Janiszewska Emilja ul. Warszawska № 2 meble na sumę Zł. 143.06

w dniu 28 lipca 1926 r. o godz. 10-tej rano

M. Kryształ ul. Sienkiewicza 5 16 mtr. 70 towaru na sumę Zł. 226 80

Nowik Owsiej ul. Sienkiewicza 16 5 mtr. towaru na sumę Zł. 80.16

w dniu 29 lipca 1926 r. o godz. 10-tej rano

Kantorowicz G. ul. Sienkiewicza 67 meble na sumę Zł. 61.94

Zajęte ruchomości i towary oglądać można na miejscu przed licytacją.

Białystok, dn. 21. VII. 1926 r.

Z A R Z A D.

Herb miasta Białegostoku.

Ukazały się w sprzedaży nader udane reprodukcje herbu miasta Białegostoku, oryginał których, artystycznie wykonany rzadko spotykaną robotą piórkową przez p. Zagłobę Łozowickiego, jest własnością Magistratu m. Białegostoku.

Wzór do swej pracy p. Z.-Ł.

zaczepnął z kolekcji herbów miast polskich umieszczonej w gmachu Sukiennic w Krakowie. Reprodukcyjne te zostały wydane w formie pocztówek nakładem wykonawcy oryginału, czemu zapewne przypisać należy nader niską ich cenę wynoszącą zaledwie kilkadziesiąt groszy.

Uruchomienie fabryki Tryllinga.

Wczoraj uruchomiona została fabryka Tryllinga, w której robotnicy ze względu na wypłatę

bonami nie chcieli podjąć się pracy w poniedziałek.

Zawiązanie się Komitetu Pomocy Pogorzecom w Jasionówce.

Przed paru dniami zawiązał się w Jasionówce Komitet celem niesienia pomocy pogorzecom. W dniu wczorajszym przybył

do Białegostoku delegat komitetu, celem poczynienia starań o zapomogi i zorganizowania zbiórki ulicznej dla pogorzalców.

Ille należy płacić za telegram do Gdańska.

Gen. Dyrekcja Pocz. i Telegrafów w Warszawie, okólnikiem przesłanym Urzędowi pocztowym wyjaśnia, że za telegrams wysyłane do Urzędu Pocztowego

Gdańsk 3 pobiera się opłatę według taryfy wewnętrznej, zaś za wysyłane do innych Urzędów pocztowych w Gdańsku, według taryfy zagranicznej.

Nieporozumienie rodzinne powodem samobójstwa.

Dnia 20 b. m. o godz. 22. 30. posterunkowy III Komisariatu P.P. w/m Motoszko Jan, lat 42, wystrzelił z rewolweru w głowę, pozbawił się życia. Zwłoki prze-

wieziono do kostnicy szpitala św. Rocha. Wypadek miał miejsce na jezdni ulicy Słowackiego, obok domu № 4. Przyczyna—nieporozumienia rodzinne.

Targnął się na życie boniemią z czego żyć.

W dniu 20 b. m. o godz. 13-j 60 letni Młynczyk Wincenty — Starobojarska 20, w mieszkaniu własnym napił się w celu samobójczym esencji octowej. Prze-

wieziono go w stanie ciężkim do szpitala żydowskiego, gdzie o godz. 15-ej zmarł. Przyczyną samob. krytyczny stan materialny.

I temu się życie uprzykrzyło.

Dnia 20 b. m. Otoki Leon — Sosnowa 43. (b. posterunkowy P. P.) w mieszkaniu własnym usiłował pozbawić się życia za pomocą napicia się esencji octo-

wej. Pierwszej pomocy lekarskiej udzielono w m. w szpitalu św. Rocha. Stan zdrowia zadawalniający. Przyczyna krytyczny stan materialny.

Konie uciekają z pastwisk.

W nocy na 20 bm. we wsi Białosuknia, gm. Dolistowo, nieznani sprawcy skradli z pastwiska 2 konie, wartości 300 zł. na

szkodę Ołdakowskiego Szczepa- na. Pościg za sprawcami zarządzone.

Na zimę wystarczy.

Openheimowi Izraelowi — Pol- na 27, nieznani sprawcy skradli

z mieszkania garderobę, bieliznę i biżuterję, ogólnej wart. 3300 zł.

Psy wściekłe grasują.

Dnia 18 lipca został pokąsany przez psa wściekłego mieszkaniec kolonii Kąty gminy Kalinowskiej Wołyń Jan. Wspomniany poddany został

szczepieniem ochronnym. W teje kolonii zabito kilka psów pokąsanych przez psa który pokąsał Wołyńca.

Urlop Naczeln. Lek. Kasy Chorych Dr. Le-witta.

Naczelnik Lekarz Kasy Chorych p. Dr. Lewitt rozpoczął z dniem 20 b. m. jednomiesięczny urlop.

Zgłoszenia na posady naucz. do szkół powszechnych.

Dowiadujemy się, że do tu-tejszego Inspektoratu Szkolnego wpłynęło około 120 podań na posady nauczycieli do szkół powszechnych w mieście i powiecie. Zatrudnionych będzie około 40.

Za nieposiadanie cenników.

Starostwo Białostockie uka-rało na podstawie ustawy z dnia 2 lipca 1920 r. 9 osób za nieposiadanie cenników.

Egzaminy w szkole policyjnej.

W dniu 26 i 27 b. m. odbędzie się w policyjnej szkole egzamin, do którego stanie 59 funkcjonariuszy P. P.

Wypadek czerwoni.

W dniu wczorajszym zameldowano w magistracie pierwszy wypadek krwawki w dzielnicy Piaski.

Strajk w fabryce dykt Brauna.

W dniu wczorajszym wybuchł strajk na podłożu ekonomicznym w fabryce dykt Brauna (Kolejowa 4).

Delegaci fabryki Beckera u p. vice-wojewody.

W dniu wczorajszym delegacja robotników fabryki Beckera interweniowała u p. vice-wojewody Karasińskiego w sprawie likwidacji strajku.

Miał zamiar uciec...

W nocy z 19 na 20 lipca r. b. o godz. 2.35 posterunkowy rezerwy P. P. m. st. Warszawy Wacław Lubawski, eskortując aresztowanego Milnera Jakóba, który podczas eskorty w m. Ostrowiu usiłował zbiedz, postrzelił go w lewe udo. Rannego umieszczono w szpitalu powiatowym. Stan zdrowia rannego nie budzi obaw.

Stała rubryka.

Spisano: za nieprzestrzeganie przepisów sanitarnych 3 protok., za nieprzestrzeganie godzin handlu 2 protok., za nieoświetlanie latarni numer. przy bramach 6 protok., za chodzenie po torach kolejowych 1 protok., za prowadzenie handlu w miejscu niedozwolonym 1 protok., za prowadzenie handlu bez zezwolenia 1 protok., za nietrzymanie psów na uwięzi 1 protok., za zakłócenie spokoju publicznego 3 protok.

Sprzedam aparat fotograficzny 9 x 12. ul. Fabryczna 45. p. Zajpolt między 4 — 6 wieczorem.

Adres Redakcji i Administracji:
Białystok ul. Lipowa № 14. (wejście od ulicy Kupieckiej).
Telefon II — 89.

Redaktor przyjmuje:
codziennie od godz. 1 — 2 i od godz. 4 — 6 wieczorem.